

Plenum KW PZPR w Poznaniu poświęcone sprawom młodzieży

(Inf. wł.).

W dniu 10. 10. br. obradowało w Poznaniu plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Obrady, którym przewodniczył sekretarz KW PZPR Wincenty Kraso poświęcone były omówieniu problematyki młodzieżowej, a zwłaszcza za dan organizacji partyjnych w niesieniu pomocy organizacjom młodzieżowym. Po referacie sekretarza KW Cezarego Murawskiego, nasłuchiującym sytuację na tym odcinku wywiązała się żywa dyskusja.

Wysunięte przez plenum wnioski, które zostaną opracowane przez specjalnie powołaną komisję mierzącą głównie do: stworzenia warunków umożliwiających zwiększenie aktywności organizacyjnej i politycznej, tak członków jak i kadry instruktorskiej organizacji młodzieżowych. W pracy tej w poważnym stopniu pomocy mogą udzielić także pracownicy nauki. Konieczne jest zainteresowanie się w większym stopniu lepszym zapewnieniem potrzeb bytowych studentów jak również stałe kontrolowanie realizacji uchwały egzekutywy KW w sprawie poprawy warunków pracy, szkoły i nauczyciela. Plenum kreśląc zadania dla organizacji i instancji partyjnych całego województwa, zwróciło się także do wszystkich organizacji i instytucji

Kolejne spotkanie ambasadorów ChRL i USA Czangkajszekowcy ewakuują ludność Quemoy — 27 ostrzeżenie — Zestrzelenie 2 samolotów

WARSZAWA (PAP)

10 bm. odbyło się w Pałacu Mysłewickim w Warszawie kolejne spotkanie ambasadorów Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych. Po 2 i pół godzinnych rozmowach nie wydano żadnego komunikatu. Następne spotkanie ambasadorów nastąpi w środę 15 bm.

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi z Quemoy korespondent agencji Associated Press, 10 bm. czangkajszekowcy rozpoczęli ewakuację ludności cywilnej z wyspy Quemoy na Tajwan. Amerykańskich doradców wojskowych poinformowano w piątek, iż wyspę Quemoy opuszcza 4.000 osób, zaś wyspę Mały Quemoy — 1.000 osób.

PEKIN (PAP)

Jak podaje Agencja Nowych Chin, w piątek trzy amerykańskie okręty wojenne wtargnęły ponownie na chińskie wody terytorialne w pobliżu prowincji Fukien, w związku z czym rządy chińskie i MSZ złożyły 27 z kolei poważne ostrzeżenie pod adresem Stanów Zjednoczonych.

PEKIN (PAP)

Jak podaje Agencja Nowych Chin, 8 samolotów wojskowych lotnictwa czangkajszekowskiego typu „F-86” wdarło się do obszaru powietrznego ChRL w okolicach Santaua i Lungtien (prowincja Fukien). Dwa samoloty zostały zestrzelone, a jeden uszkodzony.

Jak przed 400 laty

Dyżurniem

z Wrocławia do Warszawy

WROCLAW (PAP)

W związku z obchodem w bież. miesiącu 400-lecia Poczty Polskiej — 10 bm. wyruszył z Wrocławia do Warszawy XIX-wieczny dyżurni pocztowy. Trasa prowadzi przez Opole, Katowice, Kraków, Kielce i Łódź.

Weteran ubiegłowiecznej służby pocztowej jedzie z szybkością ok. 7 km na godz. Jego „załogę” stanowią ubrani w tradycyjne stroje dwaj pocztowcy. Wiozą oni m. in. list zamknięty w tulei, który dostarczony ma być do Warszawy w dniu centralnych uroczystości — 26 bm.

Zakończyły się doroczne ćwiczenia jesienne

9 bm. zakończyły się doroczne ćwiczenia jesienne w Śląskim Okręgu Wojskowym. Po przeglądzie wojsk dokonanym przez ministra obrony narodowej gen. broni Mariana Spychalskiego, odbyło się omówienie ćwiczeń. Następnie oddziały, które brały udział w ćwiczeniach przemarszowały przez Złotą Górę, udając się do starych garnizonów. Przemarsz wojsk trwał kilka godzin i zakończył się późnym wieczorem.

(PAP)

mających kontakty z młodzieżą o okazanie jak największej troski o jej życie i rozwój oraz o pracę organizacji ZMS, ZMW i ZHP.

Dyskusję podsumował sekretarz KW. Z okazji 15-rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego plenum przesłało pozdrowienia dla żołnierzy, oficerów i dowódców jednostek WP stacjonujących na terenie naszego województwa.

KW PZPR składa życzenia żołnierzom

Z okazji Dnia Ludowego Wojska Polskiego i Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła szeregowcom, podoficerom, oficerom i dowódcom jednostek stacjonujących w województwie poznańskim oraz członkom LPZ serdeczne pozdrowienia.

Ludzie pracy naszego województwa otaczają głęboką miłością żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, obchodzącego w tym roku 15-lecie swego istnienia. 15 lat temu, 12 października 1943 r. w historycznej bitwie pod Lenino pierwsze oddziały Ludowego Wojska Polskiego podjęły u boku bratniej Armii Radzieckiej decyzję o wyjściu z niewoli i wyzwoleniu Ojczyzny.

Spółczesność nasze wysoce ceni chlubne tradycje bojowe Ludowego Wojska Polskiego, jego osiągnięcia w wyszkoleniu bojowym i politycznym, pomoc okazywaną ludności cywilnej, jego współpracę i zacieśnianie się braterskie kontakty z zakładami produkcyjnymi, szkołami, PGR-ami, gromadami, z organizacjami i instytucjami społecznymi we wspólnym wysiłku nad budową socjalizmu w Polsce.

W dniu święta Ludowego Wojska Polskiego życzymy jednostkom, stacjonującym w województwie dalszych sukcesów szkoleniowych i wychowawczych. Życzymy szeregowcom, podoficerom, oficerom i dowódcom oraz ich rodzinom dużo radości, pomyślności w pracy i życiu osobistym.

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu

Jak długo jeszcze?

Podczas lekcji — eksplozja zapalnika

(Inf. wł.).

Wczoraj ok. godz. 9 w Liceum Ogólnokształcącym im. K. Marcinkowskiego zdarzył się tragiczny w skutkach wypadek. Podczas lekcji historii w klasie Xb uczeń Zbigniew Niesiołowski zaczął manipulować przy znalezionym niedawno zapalniku pocisku

wzgl. granatu. Nastąpiła eksplozja. Niesiołowski doznał ciężkich obrażeń, natomiast drugi uczeń — Stanisław Kowalski został lekko ranny. Obu chłopców przewieziono do szpitala. Jak się dowiadujemy, Niesiołowski stracił kilka palców i doznał szeregu obrażeń m. in. twarzy. Istnieje niebezpieczeństwo utraty wzroku.

W kilka godzin po tragedii w liceum odbył się apel, na którym kierownictwo szkoły zwróciło uczniom — nie po raz pierwszy uwagę na tragiczne skutki zabawiania się materiałami wybuchowymi.

Jeszcze nie ucichły echa pliskiel tragedii, a już notujemy nowy wypadek. Wprawdzie w sprawie tej KM MO nie zakończyła dochodzenia — jednak do pewnych faktów na leży się natychmiast ustosunkować.

Z rozmów, jakie przeprowadziliśmy z chłopcami wynika, że w tego rodzaju zapalnik, jak ten — który był przyczyną tragedii, zapalnik był od dłuższego czasu bez trudu! Ponoć na Jankowcu, w pobliżu ogrodu doświadczalnego WSR, zapalników było zatrzaśniętych. Te materiały wybuchowe krażyły wśród 16-letnich uczniów klasy X-b (czyli tylko X-b). Podobno

Cena 50 gr



Rok XIV Wydanie A

Poznań, sobota 11 X 1958

Nr 242 (4571)

Na uroczystości 15-lecia Ludowego WP

Delegacje bratnich armii przybyły do Warszawy

Marszałek Koniew na czele delegacji Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP)

10 bm. w godzinach przedpołudniowych przybyła do Warszawy delegacja Armii Radzieckiej na uroczyste obchody XV rocznicy utworzenia Ludowego Wojska Polskiego. Na czele delegacji stoi marszałek Związku Radzieckiego, naczelny dowódca zjednoczonych sił państw Układu Warszawskiego, bohater Związku Radzieckiego — Iwan Koniew.

Delegację radziecką na lotnisku witali: minister obrony narodowej, gen. broni Marian Spychalski, wiceministrowie obrony narodowej: szef sztabu generalnego gen. broni Jerzy Bordziłowski i szef Głównego Zarządu Politycznego WP, gen. dyw. Janusz Zarzycki, szef protokołu dyplomatycznego MSZ,

Mianowanie nowych generałów Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP)

W związku z 15-leciem Ludowego Wojska Polskiego Rada Państwa — w uznaniu zasług położonych dla rozwoju sił zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — mianowała na wniosek ministra obrony narodowej generałami brygady: płk. Jana Czarneckiego, płk. Jana Wyderkowskiego, płk. Ignacego Bluma, płk. Józefa Urbanowicza, płk. prof. dr. Mariana Garlickiego i płk. Teodora Naumienkę.

Rada Państwa odznaczyła również wielu oficerów i podoficerów zawodowych — za długoletnią i nienaganną służbę w Ludowym Wojsku Polskim — odznaczeniami państwowymi i medalami „Siły zbrojne w służbie Ojczyzny”.

ambasador Jerzy Grudziński, generałowie i wyżsi oficerowie WP.

Obecni byli radca — minister ambasady ZSRR w Warszawie G. Kisielew, radca W. Karpow i attaché wojskowy ZSRR płk. W. Oriow.

Następuje powitanie członków delegacji radzieckiej przez ministra obrony narodowej. Orkiestra reprezentacyjna Wojska Polskiego gra hymn Związku Radzieckiego i hymn polski.

Przy dźwiękach marsza generalnego marszałek Koniew w towarzystwie ministra obrony narodowej — gen. broni Mariana Spychalskiego przechodzi przed frontem kompanii honorowej WP, a następnie wita żołnierzy.

Z kolei marszałek Koniew wita się z generałami i wyższymi oficerami Wojska Polskiego.

Przy dźwiękach „Warszawianki” marszałek Koniew odbiera defiladę orkiestry reprezentacyjnej i kompanii honorowej Wojska Polskiego.

10 bm. we wczesnych godzinach popołudniowych przybyła do Warszawy delegacja Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwolenczej. Na czele delegacji stoi zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu Obrony ChRL — marszałek Je Cien-in.

Do Warszawy przybyły również delegacje armii czechosłowackiej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Delegacje armii radzieckiej, chińskiej, czechosłowackiej i NRD złożyły 10 bm. wizyty wstępne ministrowi obrony narodowej — gen. broni Marianowi Spychalskiemu. W czasie wizyty delegacji Armii Radzieckiej, marszałek I. Koniew wręczył min. obrony narodowej M. Spychalskiemu od ręczne pismo ministra obrony Związku Radzieckiego — marszałka R. Malinowskiego, przesłane z okazji 15 rocznicy utworzenia Ludowego Wojska Polskiego.

W godzinach wieczornych minister obrony narodowej wydał kolację na cześć delegacji bratnich armii.

MOSKWA (PAP) 10 bm. ambasador PRL w Związku Radzieckim — Tadeusz Gede, odwiedził ministra obrony ZSRR — Marszałka Związku Radzieckiego R. Malinowskiego, i wręczył mu medal 15-lecia Wojska Polskiego.

Z okazji 15 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego napływają na ręce ministra obrony narodowej depesze gratulacyjne.

Pogrzeb Piusa XII w poniedziałek

RZYM (PAP)

W piątek trumna z ciałem papieża Piusa XII przewieziona została z Castel Gandolfo do Bazyliki św. Piotra w Watykanie.

Kolegium kardynałów postanowiło, że pogrzeb Piusa XII odbędzie się w poniedziałek.

Prasa światowa poświęca wiele uwagi śmierci papieża, a m. in. jego działalności politycznej. Dzienniki podają obszernie życiorysy zmarłego, zwracając uwagę na jego talenty jako dyplomaty i organizatora.

Ogólnopolska narada aktywu ZSP

WARSZAWA (PAP)

10 bm. odbyła się w Warszawie ogólnopolska narada aktywu Zrzeszenia Studentów Polskich, poświęcona sprawom działalności wychowawczej ZSP. W naradzie wzięło udział ponad 250 działaczy Zrzeszenia z poszczególnych ośrodków akademickich. Obecni byli również przedstawiciele Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z wicemin. E. Krassowską, Komisji Nauki KC PZPR, Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Kultury i Sztuki, ZMS i ZMW.

Referat nakreślający główne kierunki pracy wychowawczej ZSP wygłosił wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Jerzy Kwiatek.

POLSCY ZWIĄZKOWCY

W ZSRR

Na wybrzeżu Morza Czarnego przebywają wycieczki związkowców polskich. Turysty pływają na pokładzie radzieckiego statku „Piotr Wielki”. Po zwiedzeniu Kijowa i Odessy uczestnicy wycieczki odwiedzili znane uzdrowiska na Krymie i Kaukazie.

Na zdjęciu: Chwila odpoczynku podczas wycieczki autobusowej wzdłuż malowniczego wybrzeża w okolicach Jalt. CAF — Fot. Dymitrowski



III Plenum CRZZ zakończyło obrady

W PAŹDZIERNIKU I LISTOPADZIE POCZĄTEK KAMPANII WYBORCZEJ DO ZAKŁADOWYCH INSTANCJI ZWIĄZKOWYCH I RAD ROBOTNICZYCH

WARSZAWA (PAP)

10 bm. zakończyły się dwudniowe obrady III Plenum CRZZ. W imieniu komisji wnioskowej — powołanej do rozpatrzenia zgłoszonych w czasie obrad uwag i wniosków dotyczących projektu ustawy o samorządzie robotniczym — złożył sprawozdanie sekretarz CRZZ — Zygmunt Wolski.

Stwierdził on, że komisja rozpatrzyła ok. 70 wniosków i poprawek zgłoszonych w czasie obrad Plenum do projektu ustawy. Komisja postanowiła wprowadzić przy ostatecznej redakcji tekstu projektu ustawy część tych wniosków, pozostałe zaś uwzględnić w przygotowywanych dokumentach uzupełniających.

Plenum CRZZ postanowiło przyjąć przedstawiony projekt ustawy wraz z poprawkami za podstawę do ogólnokrajowej dyskusji w zakładach pracy i zobowiązało instancje związkowe do jej przeprowadzenia.

W następnym punkcie porządku obrad uczestnicy Plenum wysłuchali referatu sekretarza CRZZ — Wiesława Kosa o zadaniach związków zawodowych w wyborach do zakładowych organizacji związkowych i do rad robotniczych.

Oto najważniejsze tezy postawione w referacie i w dyskusji, która wywiązała się po jego wygłoszeniu:

W związku z upływem kadencji rad zakładowych i rad robotniczych, Komitet Wykonawczy CRZZ podjął decyzję w sprawie przeprowadzenia w okresie od 15 bm. do 1 marca 1959 r. kampanii sprawozdawczo-wyborczej do zakładowych organizacji związkowych zaś w dniach od 15 listopada br. do 30 marca 1959 r. kampanii wyborczej do rad robotniczych. Znaczenie jednych i drugich wyborów jest bardzo duże. Ruch związkowy bowiem ma w związku z rozszerzeniem się demokracji robotniczej coraz poważniejsze zadania do wypełnienia, a czynnikami decydującymi o działalności związków zawodowych i grup związkowych. Równocześnie rola rad zakładowych rośnie dzięki powołaniu do życia Instytucji Konferencji Samorządu Robotniczego.

Demokratyzacja życia związkowego, która nastąpiła po VIII Plenum KC PZPR, zwiększenie troski o sprawy bytowe mas pracujących, nowe formy udziału załóg w

Delegacja polskich działaczy parlamentarnych i społecznych udaje się do USA

WARSZAWA (PAP)

15 bm. uda się do Stanów Zjednoczonych delegacja polskich działaczy parlamentarnych i społecznych. Wyjazd delegacji następuje na zaproszenie strony amerykańskiej.

W skład delegacji wchodzi: zastępca przewodniczącego komisji planowania przy Radzie Ministrów, poseł na Sejm — Bolesław Jaszczuk — przewodniczący delegacji, podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego — Franciszek Modrzewski, poseł na Sejm, przewodniczący Głównego Komitetu Związku Kółek i Organizacji Rolniczych — Tadeusz Iliczek, poseł na Sejm, zastępca przewodniczącego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Władysław Witold Spychalski, poseł na Sejm — dr Feliks Widy-Wirski.

IV Jesienne Targi Gliwickie

10 bm. otwarto w Gliwicach IV Jesienne Targi stanowiące przegląd prywatnej wytwórczości i rzemiosła. Ta impreza handlowa już w ubiegłych latach zyskała sobie duże uznanie zarówno drobnych wytwórców jak i konsumentów. W tegorocznych targach prezentuje swoje wyroby ok. 140 prywatnych firm ze Śląska i innych województw.

(PAP)

Komentarze

Pucz wojskowy w Pakistanie

Korespondent PAP w Indiach — red. N. Frelek pisze na temat zmian w Pakistanie.

O balenie rządu Noon, zawieszanie konstytucji, wprowadzenie stanu wojennego i przejęcie władzy przez armię w Pakistanie było rzeczą niespodziewaną, aczkolwiek od dłuższego czasu jasne było, że Noon nie utrzyma się przy władzy. W praktyce posunięcia prezydenta Mirzy oznaczają wprowadzenie dyktatury wojskowej i likwidację resztek demokracji w tym kraju, który w ciągu dziesięciu lat niepodległości nie miał wyborów powszechnych i rządy były przez stałe zmieniające się gabinety jednego i tego samego klubu polityków.

Tutejsi obserwatorzy zwracają uwagę na to, że generał Mirza jest zaufanym człowiekiem paktu bagdadzkiego i Stanów Zjednoczonych, że jest ściśle związany z programem militarnym Pakistanu i z proamerykańską polityką zagraniczną. Bezpośrednie zagrożenie władzy oznacza zdaniem obserwatorów, iż Mirza doszedł do wniosku, że nie może daryć dotychczasowemu zaufaniem czołowych polityków pakistańskich. Niedawne wydarzenia na Bliskim Wschodzie, które jasno dowiodły całkowitej klęski dotychczasowej polityki zagranicznej Pakistanu, spowodowały silny ferment w opinii publicznej kraju. Ferment ten znalazł pewien wyraz również wśród czołowych polityków. Mirza prawdopodobnie obawiał się, iż pogłębianie się tego fermentu i zaostreżenie dyskusji politycznej w związku z zapowiedzianymi na luty wyborami powszechnymi mogą podważyć podstawy dotychczasowej polityki, tym bardziej, że Pakistan znajduje się na skraju bankructwa gospodarczego wskutek długotrwałych wojen, stałego deficytu w budżecie i ostrego kryzysu w handlu zagranicznym.

Grupa Mirzy, która kontroluje armię i administrację państwową, określana jest często jako klub amerykański. W praktyce grupa ta przez cały czas kontrolowała wszystkie zmieniające się rządy — myśl głoszona przez Mirzę teorii kontrolowanej demokracji. Premier Noon, który uważany jest za jednego z umiarkowanych polityków pakistańskich, nie miał żadnych możliwości przeciwdziałania się decyzjom Mirzy.

Ludność Pakistanu, jak świadczy o tym dotychczasowe wiadomości, przyjęła pucz wojskowy z apatią. Opinia publiczna Pakistanu nie wierzy w żadne poważniejsze zmiany. Z drugiej strony przeciwko puczowi nie napotyka prawie żadnego oporu ze strony zlikwidowanej partii politycznych, które w swej większości nie mają poparcia ludności i których przywódcy całkowicie się skompromitowali. Istnieje powszechne przekonanie wśród obserwatorów, że ani w polityce zagranicznej, ani też w wewnętrznej nie zajdą poważniejsze zmiany.

Co się dzieje w Libanie?

Z piątkowych doniesień agencji zachodnich wynika, że mimo mianowania przez prezydenta Szehaba nowego premiera, dotychczasowy szef rządu libańskiego — Rasid Karamé, nie ustąpił. W piątek opublikowano w Bejrucie oficjalny komunikat, że rząd premiera Karamé przekazał ambasadzie amerykańskiej notę podpisaną przez ministra spraw zagranicznych — p. Takla, żądającą bezwarunkowego ewakuowania wojsk amerykańskich z Libanu do końca października.

Jak wiadomo, rząd amerykański złożył obietnicę, że oddały amerykańskie będą wycofane przed listopadem, zastrzegł się jednak, że wycofanie to nastąpi, o ile nie zajdą „nie przewidziane okoliczności”.

Sytuacja rządowa w Libanie jest niejasna, jak donosi korespondent agencji „France Presse”, wyklarowanie się tej sytuacji oczekiwane jest w ciągu najbliższych 24 godzin. W czwartek wieczorem i w piątek odbywały się w Bejrucie demonstracje ludności przeciwko próbom obalenia rządu Karamé zwłaszcza koła związane z przeciwnikami b. prezydenta Szamuna przeciwne są ustąpieniu Rasida Karamé, który w okresie ostatniej rewolucji był jednym z czołowych jej przywódców.

Korespondent Reutera podaje z Bejrutu, że zwolnienicy Karamé grożą proklamowaniem strajku po wszechnej na wypadek ustąpienia premiera. Korespondent dodaje, że również zastraszony Szamuna grożą strajkiem, jeśli ich żądanie wzięcia do gabinetu ludzi Szamuna nie zostanie uwzględnione. W tych warunkach sytuacja prezydenta Szehaba jest niezwykle drażliwa. Czynniki energiczne wysiłki, by znaleźć wyjście z sytuacji. W kołach dobrze poinformowanych w Bejrucie krąży pogłoski, że prezydent Szehab zamierza zaproponować utworzenie „neutralnego” rządu, złożonego przeważnie z wojskowych. Informacja ta świadczyłaby, że wiadomość o mianowaniu przez Szehaba nowego premiera — Nazem Akkari była bądź przedwczesna, bądź też fałszywa. Jedno nie ulega wątpliwości — zawikłana sytuacja polityczna w Libanie jest na ręce tym kołom amerykańskim, które dążą do utrzymania sił zbrojnych USA w tym kraju.



DEMONSTRACJE W ATENACH

Na znak protestu przeciwko planowi Macmillana na Cyprze — W Atenach odbyły się demonstracje antytrytyjskie. Na zdjęciu: student zmagający się z policjantem.

Fot. - CAF

NRD gotowa jest zakupić w NRF dodatkowe ilości węgla i stali

BERLIN (PAP)

W urzędzie prasowym przy premierze NRD odbyła się konferencja prasowa, na której minister handlu zagranicznego i wewnętrznego NRD, Heinrich Rau, zakomunikował dziennikarzom prasowym niemieckiej i zagranicznej, iż Niemiecka Republika Demokratyczna gotowa jest zakupić w NRF dodatkowe ilości węgla kamiennego oraz dodatkowe ilości wyrobów walcowanych. Rau oświadczył, iż rząd NRD gotów jest zawrzeć specjalny układ w tej sprawie.

Wyjaśniając motywy, które skłoniły NRD do złożenia takiej propozycji, Heinrich Rau powiedział, że ostatnio nadchodzi z Niemiec Zachodnich coraz częściej informacja o zwalnianiu robotników z pracy i wprowadzaniu dni wolnych od pracy — co wiąże się z trudnościami zbytu węgla i stali. W związku z tym pierwszy sekretarz KC SED Walter Ulbricht już na III Kongresie Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych wskazywał na możliwości rozwiązania trudności przemysłu górniczego i metalurgicznego Niemiec Zachodnich przez rozwój handlu z NRD, ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi. Rząd NRF nie wyzyskał dotychczas tych możliwości. Aby ulżyć sytuacji robotników zachodniemieckich, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wysunął obecnie konkretną propozycję zakupu w NRF dodatkowych ilości węgla kamiennego i wyrobów walcowanych.

„Indie 1958”

DELHI (PAP)

W środę wieczorem premier Nehru otworzył tu wielką wystawę „Indie 1958”, która jest przeglądem dotychczasowego dorobku niepodległej Indii i ich planów na przyszłość.

Otwierając wystawę Nehru podkreślił, iż Indie w żadnym razie nie mogą zrezygnować z wielkiej industrializacji, z postępu w dziedzinie nauki i technologii, od których zależy byt narodu. Nauka i technologia to jedyna droga prowadząca do dobrobytu.

„Indie — 1958”, to największa z wystaw organizowanych w tym kraju. Cztery bramy — „Postępu”, „Handlu”, „Przemysłu” i „Nauki” wiodą do wielkiego miasteczka wystawowego, w którym znajdują się 194 pawilonów, duży dział handlowy z licznymi sklepami i kioskami, teren zabaw dla dzieci, restauracje i kawiarnie.

W Komisji Politycznej

Debata rozbrojeniowa rozpoczęta

Przegłosowanie wniosku amerykańskiego

NOWY JORK (PAP)

W piątek rozpoczęła się w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ właściwa debata nad problemem rozbrojenia.

Debata rozpoczęła się po dwudniowej dyskusji na temat proceduralnej, kiedy to Komisja Polityczna musiała zdecydować czy rozbrojenia traktować jako jeden ogólny problem (wniosek amerykański), czy też jak proponowała delegacja radziecka jako szereg poszczególnych problemów z priorytetem dla sprawy zakazu z bronią termojądrową.

W głosowaniu jakie odbyło się w czwartek wieczorem większość członków Komisji Politycznej (50) poparła wniosek amerykański, zalecający

omawianie wszystkich problemów rozbrojeniowych równocześnie.

Debata rozbrojeniowa została zapoczątkowana przemówieniem delegata amerykańskiego Cabota Lodge'a. Jako następny miał zabrać głos przedstawiciel Związku Radzieckiego, Zorin.

Wyniki rozmów Macmillan - Adenauer

BONN (PAP)

Po rozmowach między premierem brytyjskim Macmillanem, który bawił w Bonn z oficjalną wizytą, a kanclerzem Adenauerem, ogłoszony został wspólny komunikat.

Komunikat stwierdza, iż Adenauer podziękował Macmillanowi za poparcie udzielane w daniom Bonn, by zjednoczenie Niemiec nastąpiło „jedynie na bazie wolnych wyborów ogólnoniemieckich”. Macmillan miał zapewnić Adenauera, iż W. Brytania gotowa jest „w każdej chwili i na każdym odpowiednim forum podjąć rozmowy ze Związkiem Radzieckim na temat propozycji, które mogłyby zapewnić zjednoczenie Niemiec w warunkach wolności”.

Macmillan zapytywany, czy rząd brytyjski uważa komisję czterech mocarstw za właściwe forum dla przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i zjednoczenia Niemiec, odpowiedział z rezerwą: „Pracujemy nadal nad tym zagadnieniem”. Dodał on, iż „byłoby nonsensem nie brać pod uwagę zdecydowanego sprzeciwu radzieckiego wobec tej propozycji. Mamy jedynie nadzieję, iż nasza wytrwałość doprowadzi do celu”.

Macmillan zakomunikował, iż zaprosił kanclerza Adenauera do Londynu.

„Jeżeli umrę w tej wielkiej kuchni...”

Dziennik amerykański „Wall Street Journal” zamieścił niedawno kilka listów od swych czytelników, w sprawie polityki Stanów Zjednoczonych w Cieśninie Taiwańskiej. Oto wyjątki z nich:

„Jeżeli żartuję, to w tej wielkiej kuchni jaka jest wojna — pisze jeden z korespondentów — a polityka naszych dyplomatów jest tego rodzaju, że może do wojny dojść — chciałbym przynajmniej, aby wszyscy wiedzieli, że byłem zawsze zagorzałym przeciwnikiem wojny o małą skalę. Wypadek Quemoy, o której nigdy przedtem nie słyszałem i która leży w odległości 8 tysięcy kilometrów od wybrzeży amerykańskich.”

A oto inna wypowiedź:

„Zaden inteligentny i obiektywnie myśliciel człowiek nie może powstrzymać się od krytyki polityki amerykańskiej w Cieśninie Taiwańskiej. Oto trzy małe wyspy położone o 8 km od „wybrzeży chińskich. Co robią Stany Zjednoczone, leżące o tysiące kilometrów od tych wysp? Posyłają tam swoją flotę, aby unie-

dal ingerują w sprawy wewnętrzne Chin i świadomie tworzą napiętą sytuację.

Zaprzestanie lub niezaprzestanie, jak również zaprzestanie na krótszy lub dłuższy okres ostrzelania przez wojska chińskie Quemoy — to wyłącznie sprawa wewnętrzna Chin. Amerykanie nie mają żadnego prawa wtrącania się do tej sprawy. Nawet Amerykanie muszą przyznać, że nie ma wojny między Chinami a USA i dlatego też nie może być nawet mowy o „zaprzestaniu ognia”. Co się zaś tyczy spraw między rządem Chin a władzami na Tajwanie, to Amerykanie również nie mają prawa występowania w imieniu władz taiwańskich.

Przecież władze taiwańskie nie poleciły Amerykanom, by występowali w charakterze ich przedstawicieli. Ale nawet w wypadku, gdyby władze taiwańskie powierzyły im tę rolę, my nie uznalibyśmy ich w żadnym wypadku. Żaden Chińczyk, mający poczucie godności narodowej nie będzie chciał uznać obcokrajowców za swych przedstawicieli do rozwiązywania wewnętrznych problemów własnego kraju. Słowem Chińczycy sami mogą rozwiązywać swe sprawy, w które niedopuszczalne jest ingerencja ze strony USA. Wyusowane przez USA żądanie „zaprzestania ognia” nie może nikogo wprowadzić w błąd.

Tak zwana „ochrona statków” przez Stany Zjednoczone, niezależnie od tego w jakich okolicznościach będzie przeprowadzona, jest jawną ingerencją w sprawy wewnętrzne Chin. Dlatego ten problem polega nie na tym, że „na razie nie ma potrzeby ochrony statków” — jak to twierdzi departament stanu USA — lecz na tym, że USA w ogóle nie mają prawa ochraniać statków. Jeżeli USA usiłują przez wznowienie ochrony statków grozić narodowi chińskiemu i zmusić go do przyjęcia swych nielegalnych planów „zaprzestania ognia”, to całkowicie mylnie są ich rachuby.

To, że Stany Zjednoczone ciągle stawiają problem „zaprzestania ognia”, tłumaczy się tym, że usiłują one pod pretekstem „zaprzestania ognia” okupować na zawsze Tajwan, Peskadory i posunąć się jeszcze dalej, a mianowicie sięgnąć po Quemoy i Matsu, aby urzeczywistnić swe nielegalne plany utworzenia „dwóch państw chińskich”. Ingerencja w sprawy wewnętrzne Chin jest niedopuszczalna. USA nie tylko nie mają prawa wtrącania się do sprawy Quemoy i Matsu, lecz nie mają też prawa ingerowania również w sprawę Tajwanu i Peskadory. Istnieje tylko jedno państwo chińskie. Władze taiwańskie także nie śmiały podzielać nielegalnych zamiarów USA, co do utworzenia „dwóch państw chińskich”. Każdy patriota chiński nie będzie tolerował tego, by USA odseparowały Tajwan od terytorium Chin.

Staje się coraz jaśniejsze to, że napięcie w Cieśninie Taiwańskiej stworzyły wyłącznie Stany Zjednoczone.

Najlepiej byłoby, gdyby rozwiązał węzeł ten, kto go związał. Aby zlikwidować napięcie w Cieśninie Taiwańskiej najważniejsze jest to by USA wycofały z Tajwanu i z Cieśni-

ny Taiwańskiej wszystkie swe siły zbrojne. Amerykanie powinni wrócić tam, skąd przybyli. Minął czas, gdy imperiaści mogli czynić wszystko to, co im się żywnie podobało. Czyż nie sami Amerykanie zmuszeni byli wyrazić zgodę na wycofanie swych wojsk z Libanu? Czyż więc mogą oni na długo osiąść na Tajwanie i nie odejść stamtąd?

Jeżeli Amerykanie chcą pokazać całemu światu, że nie zamierzają ingerować w sprawy wewnętrzne Chin i nie zamierzają realizować groźb wojennych wobec Chin, to powinni całkowicie zaprzestać tzw. „ochrony statków”, położyć kres wdzieraniu się na wody terytorialne i do obszaru powietrznego kontynentu chińskiego, jak również zaprzestać koncentracji sił zbrojnych w Cieśninie Taiwańskiej. Am basador ich powinien wreszcie w sposób właściwy prowadzić rokowania w Warszawie, aby uzgodnić z przedstawicielem Chin konkretne metody i kroki związane z wycofaniem wszystkich sił zbrojnych USA z Tajwanu i Cieśniny Taiwańskiej.

Senator Morse:

Dulles na krawędzi wojny i... bezprawia

NOWY JORK (PAP)

Na łamach tygodnika „Nation” ukazał się artykuł członka senackiej komisji spraw zagranicznych — senatora W. Morse, pod znaczącym tytułem: „Jak Dulles oszukał Kongres”.

Autor artykułu omawia niebezpieczeństwo polityki USA na Dalekim Wschodzie i protestuje przeciwko temu, że Dullesowi przynależą prawo „decydowania o tym, co powinny uczynić Stany Zjednoczone dla własnej obrony i jak powinny postępować”.

Morse podkreśla, że zgodnie z konstytucją, prawo to przysługuje Kongresowi. Zdaniem autora, „przeszło ono w ręce Dullesa nie tyle w następstwie wydarzeń historycznych, ile wskutek dwóch okoliczności: brak takiego prezydenta, który by był gotów wykonywać swój obowiązek i byłby zdolny to czynić, oraz oszukanie i nieuczciwy stosunek Dullesa do Kongresu i do narodu amerykańskiego”.

„Dulles balansując na krawędzi wojny Dulles balansuje równocześnie na krawędzi bezprawia, bo przecież to on sam, a nie Kongres przyjął zobowiązania dotyczące Quemoy na Dalekim Wschodzie, podobnie jak to zrobił w sprawie Libanu...”

Senator krytykuje także prezydenta Eisenhowera zarzucając mu, że powierzył Dullesowi rozwiązywanie najważniejszych problemów polityki zagranicznej w USA.

Konferencja ministrów zdrowia krajów socjalistycznych

PRAGA (PAP)

We czwartek 9 bm. zakończył się w Pradze 10-dniowe obrady III międzynarodowej konferencji ministrów zdrowia 12 krajów socjalistycznych. W obradach brał m. in. udział minister zdrowia PRL, prof. dr Rajmund Barański. Tegoroczna konferencja poświęcona była problemom ochrony zdrowia robotników przemysłowych. Zasadniczy referat na ten temat wygłosił pierwszy zastępca czesłosłowackiego ministra zdrowia dr Z. Stich, przedstawiciel Polski wystąpił z referatem noszącym tytuł: „Niekłóre problemy ochrony zdrowia kobiet w przemyśle”. Ogółem uczestnicy konferencji wysłuchali 18 referatów.

Wokół sprawy Cypru

Oświadczenie Lennox Boyda — Ostra reakcja Aten

LONDYN (PAP)

Przemawiając na dorocznej konferencji partii konserwatywnej w Blackpool, brytyjski minister kolonii — Lennox Boyd oznajmił, że rząd brytyjski mimo obecnych trudności nie odstąpi od wprowadzonego w życie planu „współzarządzania” Cypru.

Oświadczenie Lennox Boyda spotkało się z ostrą reakcją Aten. Greci minister spraw zagranicznych E. Averoff nawołując do powyższego oświadczenia, powiedział, że jeśli słowa wypowiedziane przez Lennox Boyda reprezentują stanowisko rządu brytyjskiego, to rokowania z Londynem byłyby zbędne. Wypowiedź Lennox Boyda — jak oświadczył Averoff — jest silnym ciosem w mediach wysiłki NATO i świadczy o zaślępieniu nieprzejednanego rządu Macmillana.



Autor „Na tropach Smetki” — Melchior Wańkowicz odwiedził ostatnio wiele mazurskich i warmińskich miejscowości, dzieląc się na spotkaniach autorskich swymi wrażeniami z Warmii i Mazur, zarówno z pierwszych swych podróży sprzed 25 lat, jak i obecnych. Na zdjęciu: W Wojnowie u Filiponów. Tu niegdyś zatrzymał się Wańkowicz na pierwszy nocleg. CAF — fot. Trepanowski

Po części z powodu wydania setnego numeru, a po części dlatego, że jest to numer bardzo bogaty — poświęcam dziś pierwszy przegląd poznańskich prasy wyłącznie „Tygodnikowi Zachodniemu”.

Z okazji jubileuszu na łamach „TZ” wypowiada się kilkanaście czołowych osobistości ze świata nauki i kultury z prof. Kotarbińskim, prezesem PAN i prof. Kłafkowskim, rektorem UAM na czele. Myślę, że wszyscy możemy się dotrzeć do życzenia, które wyraził sekretarz KW PZPR w Poznaniu, Cezary Murawski:

„Wiele ciekawie napisanych artykułów na temat nurtujących społeczeństwo, trudnych problemów społecznych i politycznych całego regionu, nawet kosztem recenzji z lokalnych wydarzeń kulturalnych.”

Wiele popularnych wypowiedzi poważnych pracowników naukowych o wielkich osiągnięciach polskiej nauki i techniki.

Wszystkie te sprawy, atrakcyjne formy dziennikarskich na wszystkie tematy, adresowanych do przeciętnego inteligentnego człowieka, kosztowne artykuły interesujących tylko wąskie środowisko literackie czy naukowe.”

Spełnienie tych życzeń powinno „Tygodnikowi” zapewnić umocnienie się w środowisku wielkopolskim i na Ziemiach Zachodnich.

W numerze zwraca uwagę wybitna praca prof. UAM Gerarda Labudy „O aktualności Millenium państwa polskiego”.

Autor przypomina kalendary wydarzeń lat 960–966 oraz genezę wczesno-feudalnego państwa polskiego, po czym wyraża swój stosunek do roli państwa w życiu zbiorowości. Z kolei prof. Labuda obszernie omawia tworzenie się wspólnoty politycznej, językowej i obywatelskiej (kulturalnej), które złożyły się na powstanie najważniejszej — wspólnoty narodowej. Prof. Labuda stwierdza, że „Instytucja państwa i wspólnota narodowa są więc głównym dorobkiem i dziedzictwem tych czasów, których tysiąclecie tu rozpamiętywamy.”

Autor przedstawił także zagadnienie chrześcijaństwa w Millenium oraz przyczyny wprowadzenia chrześcijaństwa do Polski. Na koniec zaś podkreślił szczególną rolę poznańskiego środowiska naukowego w tworzeniu właściwej naukowej oprawy dla tej wielkiej rocznicy.

Zbigniew Szumowski z okazji 9 rocznicy istnienia Niemieckiej Republiki Dejmoakratycznej powraca do problematyki dwóch państw niemieckich, do naszego, polskiego do nich stosunku i naszych nadziei.

Interesująca jest historia wydawanych dotąd w Poznaniu tygodników społeczno-kulturalnych lub literackich. Ciekawe dane pracownicy wydawnictwa z archiwów Biblioteki Uniwersyteckiej Bogdan Danowicz. Okazuje się, że było to przeważnie krótkotrwałe efemerydy na tle których „Tygodnik Zachodni” będzie wkrótce biał wszelkie rekordy długowieczności, których mu, niewątpliwie mówiąc, szczerze życzymy!

Stanisław Hebanowski pretumaczył i podał do druku bardzo osobisty list głośnego prozaika Franza Kafki do przyjaciela. Ciekawe jest porównanie o ile prostsze jest piarstwo Kafki w tym liście niż w znanych opowiadaniach lub powieściach.

W drugiej części cyklu „Życie kulturalne prowincji” Michał Misiorni pokazuje tendencje jakie kształtują rozwój tego życia obecnie. Pierwsza — którą autor nazywa „konceptą kaliską” — polega na zastąpieniu kilkudziesięciu świetlic zakładowych kilkoma klubami dzielnicowymi. Druga — przykład Leszna i Chodzieży — proponuje utworzenie jednego silnego ośrodka (klubu, domu kultury), finansowanego przez wszystkie miejscowe zakłady i interesujące go całe środowisko.

„Listy spod lipy” Bogusława Koguta poświęcone są tym razem polemice z Putramentem, który ostatnio wystąpił przeciw stosowaniu kary śmierci, oskarżając przy okazji sędziów o uleganie przesadom, złym humorom i nieobliczalnym nastrojom.

Zwróćmy jeszcze uwagę na ostatnią stronę „TZ”. Przygotowali ją „Ludzie Kaktusa” (Mikołajczak i Ścisłowski). Jest to parodia ukazujących się normalnie na tej stronie rubryk. Zabawy co niemiara.

Kończąc przegląd jubileuszowego numeru „TZ” chcę się zawołać: Oby wszystkie następne były równie ciekawe! EMES

C o roku w wielu rodzinach polskich odbywa się podobna scena. Jakiś Antoś, Wojtek albo Staszek otrzymuje wezwanie do odbycia służby wojskowej. Mama w płacz, ojciec w złość, rodzina cała wdycha z goryczą: dwa lata życia chłopak straci bezpowrotnie. Jak już się wreszcie z losem pogodzi, zaczynają patrzeć na sprawę nieco inaczej. „Co to za męczyzna, który w wojsku nie służył?” — mówią. Albo też: „Zahartuje się, zmężnieje, nauczy posłuszeństwa. Przyda mu się to w życiu”. Na tym jednak na ogół kończą się zalety służby wojskowej, widziane oczami przeciętnej polskiej rodziny.

Jakże wąskie to widzenie! Na jakie starych oparte schemata! Młody człowiek uczy się teraz w wojsku znacznie więcej niż dyscypliny, choć i to jest wartości nie do pogardzenia, i wynosi znacznie więcej niż tylko hart i męstwo, choć i tego nie ma wśród nas zbyt wiele.

ARMIA MOTORÓW

Przeważnie nie bierze się pod uwagę, że wspaniały rozwój

Ruth Kruschel i poznańscy waluciarze pod kluczem

13 czerwca br. na stacji granicznej w Kunowicach celnicy skontrolowali bagaże opuszczającej Polskę urzędniczki Sądu Okręgowego w Berlinie Zach. — 38-letniej Ruth Kruschel. Podczas rewizji w torbie podróżnej, która posiadała podwójne dno, znaleziono 628 dolarów USA w banknotach, 450 marek zach. niemieckich i 1 funt ang.

Przeprowadzone przez Prokuraturę Woj. w Poznaniu śledztwo wykazało, że Kruschel była wyślaniczką Konrada Rubisa, który w 1951 r. obawiając się odpowiedzialności karnej za przestępstwa dewizowe zbiegł z Polski do NRF. Rubis — właściciel sklepu jubilerskiego w Berlinie — postanowił dokonać korzystnego dla siebie, lecz nielegalnego obrotu wartościami dewizowymi. Chodziło o wymianę — za granicą — złotych monet 20-dolarowych na banknoty.

7 czerwca w Berlinie, po porozumieniu się z wystawcą na MTP — A. Schumannem, Rubis wręczył Kruschel torbę, w której ukryte były 32 złote monety. Wyślaniczką specjalną szczęśliwie przejechała granicę i wyładowała w Poznaniu, gdzie natychmiast przystąpiła do dzieła. Zgodnie z otrzymanymi instrukcjami Kruschel wręczyła 10 monet M. Kościelnikowi (zam. przy ul. Czerniejewskiej 1). W zamian otrzymała 423 dolary, 100 marek i 1 funta, 22 złote monety trafiły natomiast do mieszkania Z. Muszyńskiego (ul. Łampeggo 5). Jego szwagier — M. Magiera sprzedał je za 990 dolarów, które przekazał Schumannowi. Ponieważ ten ostatni obawiał się transportować taką kwotę, Muszyński przeniósł pieniądze z ul. Łampeggo pod wskazany adres.

Splacając dług zaciągnięty u Rubisa — A. Frankiewicz wręczył jego wyślaniczkę 200 dolarów i 350 marek. Pieniądze te poprzednio kupił Przesław Frankiewicz (Knapowskiego 13) od Zdz. Barczewskiego (Gw. Ludowej 5). Cena 1 dolar — 130 złotych, marka — 30 zł. Ciąg dalszy tej historii to rewizja graniczna...

Kruschel, Muszyński, P. Frankiewicz, Kościelnik i Barczewski, którzy zostali aresztowani, odpowiadają będą przed Sądem Woj. w Poznaniu. Sprawę Schumann i Magiera wyłączono do odrębnego postępowania, które prowadzi prokuratura warszawska. (1)

„Pamiętamy”

Zespół autorski Biura Historycznego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację opracował pozycję albumową pt. „Pamiętamy”. Album zawiera 348 oryginalnych zdjęć, dotąd nie publikowanych, obrazujących cierpienia i walkę narodu polskiego w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945 r.

Pod względem tematycznym album zawiera następujące działy: Kampania wrześniowa z podkreśleniem zbrodni dokonywanych na jeńcach wojennych; eksterminacja ludności cywilnej; obozy zagłady; eksterminacja ludności żydowskiej; pacyfikacja wsi polskiej ze szczególnym uwzględnieniem Zamajszczyzny; działania partyzantów polskich; walki żołnierza polskiego na frontach II wojny światowej.

Album ukaże się w sprzedaży w październiku br. we wszystkich księgarniach. Cena 1 egzemplarza 120 zł.

woj nauki i techniki sprawiły, iż w uzbrojeniu i technice wojennej następują dziś rewolucyjne zmiany. Współczesna armia jest armią motorów, wyposażoną w nowoczesne samoloty bojowe i transportowe, helikoptery, nowoczesne czołgi, środki łączności, radiolokację, środki przeprowadzania wielu innych doskonałych środków obrony i walki. Warto się zastanowić, jak ten wyższy poziom uzbrojenia i techniki wojennej zmusza żołnierzy do opanowania zupełnie nowych i trudnych dziedzin i jak to dalej wpływa na rozszerzenie się kultury technicznej wśród całego społeczeństwa.

Aby nie być gołosłownym, przytoczmy pewne dane porównawcze, charakteryzujące stan mechanizacji i motoryzacji polskiej armii przedwrześniowej i obecnej.

A więc na przykład ilość koni mechanicznych (KM) przypadających na 1 żołnierza w dywizji piechoty w 1939 r. wynosiła 0,2 KM, w 1945 r. — 2 KM, a w 1957 r. — 16 KM. W dywizjach zmechanizowanych ilość ta waha się od 25 do 30 KM na jednego żołnierza. Jest to poziom równy współczesnemu wyposażeniu dywizji przodujących państw kapitalistycznych. W 1939 r. dywizja piechoty miała 6.939 koni żywych, pociągów i wierzchochów, w 1945 r. — jeszcze 938, a w 1957 r. — już nie.

Natomiast możliwości ogniowe dywizji piechoty wzrosły w porównaniu do armii przedwrześniowej 4-krotnie w artylerii do ognia pośredniego, 3-krotnie w artylerii przeciwpancernej i 15-krotnie w artylerii przeciwlotniczej. Ta sama dywizja mogła w 1939 r. w ciągu jednej minuty zużyć 15,5 ton amunicji a dziś 46,3 tony.

Samoloty, armaty, czołgi, samochody, sprzęt łączności, radiolokacji i inne są niemal wyłącznie produkowane w kraju i ciągle udoskonalane. Pracuje się na przykład nad konstrukcją ciągnika gąsienicowego i kołowego, który zastąpi importowane. Wprowadza się łączność radiową o znacznie większym zasięgu, zastępując częściowo łączność przewodową, prowadzi się prace nad wykorzystaniem dla tych celów telewizji.

Wkrótce, czasie uruchomiliśmy własną bazę przemysłową i badawczą w dziedzinie seryjnej produkcji sprzętu radiolokacyjnego, odpowiadającego współczesnym wymaganiom wojska. Poważnym sukcesem jest na przykład opracowanie w kraju własnego typu stacji radiolokacyjnej. Przemysł krajowy zaopatruje wojsko w nowoczesne stacje, służące do wykrywania samolotów na dużych odległościach, stacje przeznaczane do kierowania ogniem dział przeciwlotniczych oraz inny sprzęt służący do radiolokacyjnego zabezpieczenia działań bojowych.

Oczywiście, mowa tu tylko o niektórych dziedzinach techniki wojennej. Niepodobna napisać o wszystkich. Zwróćmy jednak jeszcze uwagę, że wysoki stopień motoryzacji i mechanizacji armii wymaga posiadania odpowiedniej bazy eksploatacyjnej i remontowej, postawionej na wysokim poziomie i wyposażonej w niezbędny sprzęt.

SYSTEM SZKOLNICTWA

Nade wszystko zaś wymaga odpowiednio wyszkolonych ludzi. I o tym chciałbym napisać szerzej, bo przecież są to wartości szczególnie trwałe, które młodzi ludzie po odbyciu służby wojskowej przenoszą do cywila. W wojsku system szkolnictwa jest także utworzony według schematu: wyższe, średnie i podstawowe. Szkolnictwo to — mimo specjalnego celu, któremu służy — jest jak najbardziej przydatne również całemu społeczeństwu.

Mamy w kraju 5 wyższych uczelni wojskowych: Wojskowa Akademia Medyczna, Wojskowa Akademia Techniczna (szkół inżynierów-magistrów wielu specjalności), Akademia Sztabu Generalnego (ta w zasadzie szkół tylko dla celów wojskowych, ale jej wychowankowie, to doskonali organizatorzy, przydatni w razie potrzeby również w cywilu), Wojskowa A-

kademia Polityczna (tutaj szkoła się bardzo wszechstronnie na przykład ekonomistów, historyków i in.) i Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej (jej absolwenci mogą być oczywiście jak najbardziej wykorzystani w cywilu, na przykład w marynarce handlowej).

Szkoł oficerskich, na poziomie techników, jest w kraju kilkanaście. Warto zaznaczyć, że od niedawna do szkół oficerskich przyjmuje się jedynie z maturą. Kilka szkół ma specjalności techniczne, np. szkoła fachowców dla przemysłu zbrojeniowego, doskonałych mechaników (szkoła wojsk pancernych albo samochodowa), z dwóch szkół lotniczych niemało narybku przechodzi później do cywilnych linii lotniczych. Istnieje oficerska szkoła przeciwcemichemna (służba p.-chem. urasta dziś do najważniejszych w wojsku). Nietrudno stwierdzić, że absolwenci tych szkół, w wypadku przejścia do cywila, z łatwością i z pełnym pożytkiem dla cywilnego życia mogą być zatrudnieni.

Szereg szkół podoficerskich (to te podstawowe) szkół fachowców do wykonywania konkretnych czynności, uprawiania zawodów jak najbardziej praktycznych. Ze szkół kwaternistrzowskich wychodzą dobrze wyszkoleni kucharze, piekarze, szewcy, krawcy, sanitariusze. Ze szkół p.-chem. — różnego rodzaju laboranci. Inni uczą się obsługi radiostacji polowych, stacji telegraficznych. Szczególnie może wielką jest liczba szkolonych przez wojsko kierowców-mechaników.

WOJSKO SZKOŁĄ ŻYCIA

Jeśli chodzi o tę ostatnią kategorię szkół, to ich absolwenci w zdecydowanej większości wracają — po odbyciu służby — do pracy w cywilu, przynosząc z sobą nowo zdobyte zawód, konkretne kwalifikacje, poparte praktyką. Dla wielu młodych ludzi, szczególnie ze wsi i małych miasteczek, wojsko staje się po prostu oknem na świat, jedyną często możliwością zdobycia zawodu, zetknięcia się z nowoczesną techniką. Istotnie są to po dwóch latach zgola inni ludzie, o nowych potrzebach i przyzwyczajeniach, zaradni, zahartowani, wyszkoleni.

Wpływ wojska na podnoszenie kultury technicznej społeczeństwa, na poznawanie nowoczesnej techniki jest, jak widzimy, wielki i realizuje się na różnorakich drogach. A jeżeli widzimy jednostkowe wypadki, że na przykład chłopak nie dostał się na studia, więc wzięto go do wojska, przez co — być może — zwichnięta została cała jego kariera życiowa, niech nam to nie zasłania całego obrazu. Pomyślmy wówczas o tysiącach tych, którym wojsko dało pierwsze zetknięcie z wielkim światem, z miastem, z techniką, którym dało wykształcenie, zawód i nową zupełnie pozycję w świecie.

Czy więc można mówić o straconych latach?

M. S.



7 bm. na ćwiczeniach na terenie Śląskiego Okręgu Wojskowego obecni byli I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka oraz prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

6 tys. ton konserw rocznie

Największa w woj. zielonogórskim przetwórcza miłośno-warzywnicza o mocy produkcyjnej do 6 tys. ton konserw mięsnych rocznie, powstanie w Wierzbicy koło Gorzowa w nie zagospodarowanych dotychczas pomieszczeniach po b. kochmalni. Druga taka wytwórnia ma być uruchomiona w Głogowie. (ZAP)

M. S.

„Tygodnik Zachodni” starał się zawsze możliwie najwszechstronnie i najobiektywniej odzwierciedlać procesy zachodzące w środowisku. Ale nie rezygnował i nie rezygnuje z roli inspirującej. Inspiracja, jest to coś, co może odbywać się z określonych pozycji ideowo-artystycznych (a więc w jakiś sposób tendencyjnie), i, jak taka, stoi w pewnej sprzeczności z koniecznością obiektywnego odzwierciedlania. Jest to druga sfera trudności, sfera jednakże nieunikniona.

Czy „Tygodnik Zachodni” spełnił to co zamierzał, zwłaszcza w zakresie odzwierciedlenia? Na pewno nie. Nie umieliśmy znaleźć „złotego środka”, oddać „co cesarskie cesarzowi, a co Boskiego, Bogu”. Wkładając wiele wysiłku w pracę z grupami młodych twórców, zwłaszcza literatów (publicystów, poetów, prozaików), w pra-

wielki ośrodek myśli humanistycznej i technicznej, jeden z największych w kraju. Także w dziedzinie literatury i sztuki dzieje się tu niemało. O ile jednak ośrodek naukowy posiada znaczne tradycje i pewnego rodzaju autonomię, o tyle ośrodek literacko-artystyczny jest prawie że na dorobku. Nauka w Poznaniu posiada cały szereg środków działania, — nie tylko „warsztatowego”, ale i publicznego, choćby w postaci wydawnictwa. Natomiast dla ośrodka literacko-artystycznego „Tygodnik Zachodni” stał się właściwie prawie jedyną odskocznią od warsztatu w działanie publiczne. Jeśli się zważy, że „Tygodnik Zachodni” jest jedynym w kraju tygodnikiem o „kulawej” objętości (7 stron tygodniowo), od razu można sobie uświadomić przewagę zadań nad możliwościami. We wszystkich wielkich ośrodkach kulturotwórczych jest tak, że redakcje czasopism uzupełniają się jakoś, dzieląc między siebie rolę.

W Poznaniu „Tygodnik Zachodni”, chcąc nie chcąc, dzielił swolsty monopol, oczywiście, nie w sprawach ośrodków naukowych, bo dla tych „Tygodnik Zachodni” jest zjawiskiem peryferyjnym, pomocniczym zaledwie — ale w sprawach literacko-artystycznych. W sprawach, o których mowa, w sprawach literatury i sztuki, każdy monopol jest zły — stąd i trudności „Tygodnika Zachodniego”. Jak się rzekło Poznań literacko-artystyczny jest na dorobku, ale to bynajmniej nie znaczy, że panuje tutaj ubóstwo. Przeciwnie — procesy owego dorobku są bardzo dynamiczne i różnorodne. — Dla przykładu: poznańska „grupomania” w literaturze (poezji) i plastyce, z której co złośliwi, notabie z metropolii, czasem nawet pokpiwają, jest — moim zdaniem — bynajmniej nie przypadkowa, ani nie jest ona zjawiskiem schyłkowym. Nieważne, która z grup: Swantewit, Nowy Prom czy R 55 — dłużej wyżyje, ważne, że są poszukiwania.

W jaki sposób pismo zamierza kontynuować i rozszerzać współpracę ze środowiskiem twórczym Poznania?

— Jest to problem bardzo złożony, można by o tym napisać co najmniej obszerny artykuł. Cóż to jest bowiem środowisko twórcze Poznania? Jeśli nawet powiemy, że idzie o środowisko kulturotwórcze, to i tak okaże się, że siła złoza na jednego. Ograniczmy się do uproszczonego nieco stwierdzenia, że w skład kultury wchodzi dwie podstawowe dziedziny twórczości: literatura i sztuka oraz nauka. Poznań naukowy — to

— W jaki sposób pismo zamierza kontynuować i rozszerzać współpracę ze środowiskiem twórczym Poznania?

— Jest to problem bardzo złożony, można by o tym napisać co najmniej obszerny artykuł. Cóż to jest bowiem środowisko twórcze Poznania? Jeśli nawet powiemy, że idzie o środowisko kulturotwórcze, to i tak okaże się, że siła złoza na jednego. Ograniczmy się do uproszczonego nieco stwierdzenia, że w skład kultury wchodzi dwie podstawowe dziedziny twórczości: literatura i sztuka oraz nauka. Poznań naukowy — to

— W jaki sposób pismo zamierza kontynuować i rozszerzać współpracę ze środowiskiem twórczym Poznania?

Czesław MICHNIAK
(Ciąg dalszy na str. 4)



Halina Łuszczewska (Ciotunia) i Andrzej Łubieniewski (Szambelan).
Fot. A. Jeśmontowicz (Gniezno)

Z Teatru

„Ciotunia” z Gniezna...

Teatr im. Aleksandra Fredry zgodnie z ugruntowaną już tradycją dał na początek sezonu 1958/59 komedię swego patrona. W roku ubiegłym oglądaliśmy wzorowe, przeniesione z Warszawy przedstawienie „Męża i żony”, dziś natomiast weszła na deskę sceniczne mniej znana „Ciotunia”.

Reżyseria spoczywała w rękach weterana sceny gnieźnieńskiej — Haliny Łuszczewskiej. Dała ona spektakl wyrównany, poprawny, osadzony w epoce. Klasyczna czystość, jakby z obrazu Watteau — oto zresztą wszystko, co można wydobyc z słabszych fredrowskich komedii drugiego rzutu. „Ciotunia” ma ponadto niedostatek dość istotny dla czystości recepcji sztuki: jest nią niejasna ekspozycja I aktu. Nawet maksymalny wysiłek aktorów nie wiele tu pomoże — zabawa fredrowska zaczyna się dopiero od II aktu.

W tytułowej roli wystąpiła reżyserka spektaklu — Halina Łuszczewska. Skupiając na sobie przewagę ładunku komijnego „Ciotuni”, stworzyła sympatyczną i scenicznie dojrzałą postać. Reszta ról wykonała została poprawnie przez Aleksandrę Grzędziankę (Alina), Danutę Nowak (Flora), Stanisława Sparażyńskiego (Edmund), Edmunda Derskiego (Zdzisław), Andrzeja Wierusz-Łubieniewskiego (Szambelan) i Piotra Wypartę (Jan).

Scenografia Krystyny Zachwatowicz, maksymalnie oszczędna, dyskretnie sugerowała wnętrze empirowego saloniku. Muzykę skomponował Jerzy Młodziejowski — nie cniej jednak powiedzieć nie wotrafie. Na spektaklu w Grodzisku, gdzie dopadłem „Ciotunię”, słabe natężenie prądu uniemożliwiło korzystanie z magnetofonu.

A swoją drogą — byłem przerażony po tej wizycie w Grodzisku. Wygląd sali Straży Po-

żarnej świadczy jak najgorzej o ojcach miasta; co więcej, stan garderób, brud i ciasnota, w poważnym stopniu utrudniają pracę artystom. Jeśli tak będzie nadal — Grodzisk może całkowicie utracić możliwość oglądania dobrego teatru... Michał MISIŃNY

Wagon z HCP o 3 tony lżejszy

Zapoczątkowane wiosną br. w zakładach Cegielskiego prace konstrukcyjne nad zmniejszeniem wagi własnej wagonów osobowych dają już pierwsze efekty. Np. ostatnio produkowane wagony są o 3.000 kg lżejsze od podobnych wagonów produkowanych wiosną. Prace trwają nadal. Konstruktorzy mają nie lada orzech do zgryzienia z obniżeniem wagi tzw. wózków, czyli zestawów kół z konstrukcją nośną, na której spoczywa właśnie „pudło” wagonu. Obniżenie wagi musi iść bowiem w parze z zwiększeniem statycznego i dynamicznego oporu na ewent. zderzenia. (p. ch)

100 numerów „Tygodnika Zachodniego”

(Dokończenie ze str. 3)

ce, nierzadko mając własne charakter inspirowany, nie zawsze po trafiliśmy znaleźć wspólną platformę z tymi, którzy nie inspirowali, ale współpracowali od nas oczekiwali. W sporach o pryncypia, o założenia programowe nie ustrzegaliśmy się błędów, kończących się czasem antagonizmami, także personalnymi. Jest niewątpliwie paradoksem, że np. Eugeniusz Pauk-sza, pisarz i publicysta, mający wiele do powiedzenia w sprawach kulturalnych miasta — od pewnego czasu nie drukuje w „Tygodniku Zachodnim”. W tym paradoksie jest sporo i naszej „zasługi”, chociaż gwoździem prawdy, powiedzień trzeba, że w narodzinach tego paradoksu, a zwłaszcza w jego utrwaleniu, odgrywały rolę sprawy i rzeczy, na które „Tygodnik Zachodni” nie miał żadnego wpływu. Te „sprawy i rzeczy” powołują i inne paradoksy. Oto do niedawna „Tygodnik Zachodni” nie mógł zamieścić żadnej poważnej, choćby najbardziej znanej krytyki (nie mówiąc, oczywiście, o nie zawsze fortunnnych pryncypach w „Karuzelach”), twórczości niektórych osób, by nie być publicznie pomówionym o „władę me intencje”. Bierze się to stąd, że jak w każdym awansującym ośrodku, tak i w Poznaniu, nie brak jest ludzi, którzy chętnie podważają siebie pod tzw. środowisko. Bywa i tak, że im kto ma mniej do powiedzenia, tym więcej zastawia się mitem o środowisku. Jeśli do tego dodać niewątpliwie nasze błędy, często nawet popośpolite niezręczności (których to błędów ostatnimi czasy staramy się gorliwie i chyba ze skutkiem unikać) — znajdziemy obraz aktualnych trudności.

Ambicją naszą jest skupienie wokół „Tygodnika Zachodniego” możliwie jak największej ilości osób i grup, bowiem, pomimo rozmaitszych różnic (od światopoglądowych aż po artystyczne i wartościowe) — dzielących ludzi i orientację, są sprawy, wcale nie blade, wspólne wszystkim piszącym i tworzącym, a „Tygodnik Zachodni” winien odgrywać tutaj rolę łącznika i katalizatora.

Rzucam projekt:

Trzy stopnie i „karta”

Do błędów niezbyt odległej przeszłości trzeba, niestety, zaliczyć także wadliwą strukturę niższego i średniego szkolnictwa rolniczego. Niższe prawie nie istniało, średnie zaś wypuszczało w świat absolwentów o wąskich specjalnościach. Niejeden młody „spec” z dziedziny agrotechniki mało wiedział o zootechnice czy weterynarii i odwrotnie. Może jest w tym nieco przesady, ale znam osobiście kilka wypadków potwierdzających takie mniemanie, chociaż daleki jestem od uogólniania.

Tymczasem wszyscy zgodnie dziś twierdzą, że nasza gospodarka rolna potrzebuje przede wszystkim — rolników. Obojętnie w jakim gospodarstwie — indywidualnym, spółdzielczym czy państwowym — pożądanymi są ludzie, posiadający możliwość wszechstronnej wiedzy fachowej. Bo małe czy duże gospodarstwo rolne, to nie warsztat stolarski czy kołodziejski o jednostronnej produkcji, gdzie wystarczy specjalizacja. Nowoczesne gospodarstwo rolne (a do takiego dążymy) musi być prowadzone wielokierunkowo, a więc rolnikowi potrzebna jest znajomość agrotechniki, zootechniki, mechanizacji i organizacji pracy, a po trosze musi być on także handlowcem, mleczarzem, weterynarzem, drobiazkiem itp.

Nie mamy w Polsce ustawy, która by przewidywała posiadanie przez młodzieńca, obejmującego warsztat rolny po ojcu czy teściu, świadectwa czeladniczego lub mistrzowskiego, jak to się dzieje w rzemiośle. A szkoda, bo w krajach rolniczo-przemysłowych jak np. w Danii, Holandii, Szwecji, Finlandii — stawia się takie wymagania wszystkim młodym rolnikom przy wpisywaniu ich jako właścicieli do ksiąg gruntowych.

Na szczęście i u nas o tych sprawach już się myśli i dyskutuje. Niesłabo wprawdzie, ale wspomina się tu i ówdzie o konieczności wprowadzenia „obowiązkowej „Karty rolnika”, której posiadaczem będzie mógł dopiero obejmować gospodarstwo, pracować w spółdzielni produkcyjnej i w państwowym gospodarstwie rolnym. Nikt chyba nie zaprzeczy, że spółdzielcom i robotnikom rolnym też potrzebne jest choćby mi-

nimum fachowej wiedzy. Dobrze spółdzielnie i dobre PGR-y, posiadające ludzi jako tako przygotowanych do trudnego zawodu rolnika potwierdzają taką właśnie potrzebę. Stąd wniosek, że podstawowym i możliwie średnim wykształceniem rolniczym powinien być objęta cała młodzież mająca pozostać na wsi.

Tymczasem panuje w tej dziedzinie, delikatnie mówiąc, pewien chaos, jest niezdecydowanie i eksperymentowanie: mimo, że posiadamy wypraktykowane już w Wielkopolsce z dobrymi rezultatami metody szkoleniowe. Mam tu na myśli tak zwane trzyletnie szkoły rolnicze typu podstawowego, łączące, moim zdaniem, jak najszybszą teorię z praktyką: Dwa semestry (po 5 miesięcy każdy) teorii w szkole z internatem i 7 miesięcy letnich zajęć praktycznych w gospodarstwie, z którego uczeń pochodzi. Oczywiście, pod kierunkiem i nadzorem nauczycieli. Synowie chłopcy, którzy wyszli z tego typu szkół, są dziś wzorowymi rolnikami, wyróżnianymi przez państwo wysokimi odznaczeniami.

Pewien chaos istnieje na najniższym szczeblu szkolenia zawodowego młodzieży wiejskiej, w przysposobieniu rolniczym. Poszerzone, w połączeniu z praktyką — prowadziła DOSZ, przyjmując młodzież w wieku 14—16 lat.

Zdaniem wielu nauczycieli i wizytatorów PR powinno posiadać jedno kierownictwo.

W niektórych kołach są tendencje do likwidacji technik rolniczych poszczególnych specjalności, uprawniających do uzyskania matury. Szkodliwe to tendencje, wpadanie z jednej krańcowości w drugą. Gdyby do tego doszło, na wyższe szkoły rolnicze wstępowałyby młodzież bez żadnego przygotowania teoretycznego i praktycznego, co wpłynęłoby w jakiejś mierze na obniżenie poziomu wyższych studiów.

Celem uniknięcia rozgardiaszu, wielotorowości i innych, wyczerpujących energię ludzką niedociągnięć organizacyjnych — wysuwam dyskusyjnie myśl — projekt jakiegoś uporządkowania tych spraw. Uważam, że szkolnictwo rolnicze powinno być trzystopniowe:

STOPIEN PIERWSZY: Obowiązkowe przysposobienie rolnicze, obejmujące młodzież od 14 do 17 lat. Program dostosowany do poziomu uczniów, z roku na rok podwyższany i rozszerzany. Kierownictwo należałoby oddać związkom rolniczym, uzupełniając odpowiednio ich kadry, oświatowe. Po ukończeniu PR uczeń otrzymuje świadectwo z oceną i prawem pierwszeństwa w przyjęciu do szkoły stopnia wyższego.

STOPIEN DRUGI: Wspomniane już wyżej trzyletnie szkoły rolnicze w każdym powiecie z internatami na zimowy okres teoretycznego nauczania. Program rozszerzony, uwzględniający mechanizację i technizację gospodarstw. Uczniowie w wieku od 17 lat wywyż. Pierwszeństwo w przyjęciu dla absolwentów PR. Takie same szkoły żeńskie z nieco odmiennym programem, uwzględ-

Z BULGARII

Dziewczyna w stroju narodowym w Płowdiu.

CAF — Fot. Kubiak



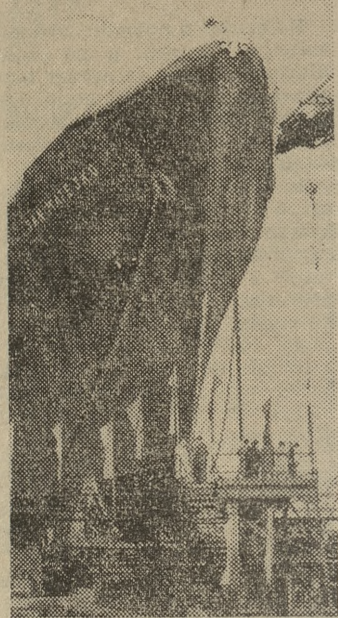
nającym zadania gospodyni wielkiej.

Rezultatem ukończenia takiej szkoły powinna być „Karta rolnika”, uprawniająca posiadacza do tworzenia i prowadzenia gospodarstwa indywidualnego, do obejmowania funkcji brygadzysty w spółdzielni i PGR. — jeżeli uczeń pochodzi z tych środowisk.

STOPIEN TRZECI: 5-letnie, rejonowe technikum rolnicze z internatami i z większymi gospodarstwami dla odbywania praktyk, w tym również technika specjalistyczne, odpowiadające niektórym kierunkom nauczania na wyższych uczelniach rolniczych. Pierwszeństwo w przyjmowaniu dla posiadaczy „Karty rolnika”. Po ukończeniu tego typu szkoły maturalnej absolwent wraca na wieś z tytułem technika-majstra, albo idzie na WSR z prawem pierwszeństwa w przyjęciu.

Takie postawienie sprawy nie wyczerpuje oczywiście szczegółów organizacyjnych; opracowanie ich nie należy zresztą do dziennikarza. Jedno pragnę tylko zauważyć: szkoły II i III stopnia powinny się, chyba znajdować pod opieką Ministerstwa Rolnictwa, które odpowiednio do zmieniającej się struktury gospodarstw mogłoby regulować kierunki nauczania.

K. JAŻWIECKI



W dniu 8 bm. wodorowano w Stoczni Gdańskiej kadłub nowego dziesięciotysięcznika „Jan Matejko”.

Na zdjęciu: „Jan Matejko” na pochylni K-2 Stoczni Gdańskiej na chwilę przed wodowaniem.

CAF — Fot. Uklejewski

Praca mrówcza, nieefektowna ale nie szyfrowa i twórcza

MOTTO:

„Dzielnicy, to nie tylko milicjanci” (porucznik R.)

Krótkie wprowadzenie:

I — Edward Mańczak, obecnie st. sierżant, znalazł się w szeregach MO w 1945 roku. Na Cytadeli toczyły się jeszcze walki, a 24-letni wówczas Edward po cywilnym, lecz z białoczerwoną opaską i „Mauserem” patrolował, z podobnymi sobie zapaleńcami, miasto. Służba wojskowa, kilkuletnie pełnienie funkcji przewodniczącego rady zakładowej PPZB i powrót do MO — oto dalsze koleje losu naszego bohatera.

— Czym tłumaczyć ten comeback? — zapytuje reporter.

— Przywiązaniem do munduru — mówi st. sierżant — i chęcią czynnej walki z tym wszystkim, co znie-

II — Razem ze st. sierż. Czesławem Szpajerem — Mańczak opiekuje się dzielnicą Główną. 8 tysięcy mieszkańców i kilka dużych zakładów przemysłowych, to nie fraszka!

Jeszcze w 1956 roku Główna stanowiła coś w rodzaju „Meksyku”. Niejeden mieszkaniec długo zastanawiał się, czy wieczorem wychodzić z domu, bo chuligani grasowali w najlepszym. Dziś nikt nie ma takich obiekcji. Cud? Nie, solidna praca.

St. sierżant Mańczak, jak również jego kolega — Szpajer, przeprowadzali do Komendy Dzielnicowej MO Nowe Miasto, co bardziej „krewkich” młodzieńców. Przekonywali, tłumaczyli, molestowali, że smutne mogą być następstwa chuligaństwa. Rozmawia no również z rodzicami. Niejednokrotnie st. sierż. Mańczak wystarał się o pracę dla szlifującego bruki chłopaka. Wiedząc zaś, że Nowe Miasto to dzielnica zaniedbana pod względem kulturalnym, na spotkaniu z kandydatami na radnych wysunął projekt uruchomienia kina. Postulat ten został zrealizowany.

Takie środki realizowane nieraz przy pomocy społeczeństwa, dla wielu młodych lu-

dzi okazały się zbawienne. Oporniejszemu trafiały zaś do przekonania — rozprawa karno-administracyjna, proces kar ny czy też używana w ostateczności pałka.

Obojętność chuligaństwa na Główną nie nagminnie szerzyły się kradzieże mienia społecznego. W takich Zakładach Młynarskich miesieczne niedobory maki wahały się w granicach od 300—500 kg, zaś w Pozn. Zakł. Piwowarsko — Słodowniczych wsiadały regularnie 2 tony jęczmienia. Nasi dzielnicy wkrótce zastrzykami 10 amatorów jęczmienia. Ponadto rozmawiali w dyrekcyjach na temat zabezpieczenia zakładów przed kradzieżami. Zaproponowali, aby to i owo zmienić, usprawnić. Dziś nie ma już masowych kradzieży.

Charakterystyczna — dla pracy st. sierż. Mańczaka — jest sprawa rowerów. Swego czasu miesięcznie notowano kilka kradzieży tych wehikułów. Ujęcie dwóch złodziei poddało odstraszało na innych amatorów cudzej własności. Od roku nie zanotowano na Głównie kradzieży ani jednego roweru!

Formalnie praca dzielnicowa trwa 8 godzin. W rzeczywistości — znacznie dłużej, nieraz całą dobę. Zrozumiałe, skoro się weźmie pod uwagę, że rola st. sierż. Mańczaka nie kończy się na ściganiu przestępstw i zapobieganiu im, co wymaga szerokich kontaktów ze społeczeństwem, radnymi, nauczycielstwem, komitetami blokowymi itd. itd. Dzielnicy musi także zająć się sprawami sanitarno-porządkowymi i ochrony przeciwpożarowej czy też zainteresować się losem porzuconej przez ojca-pijaka rodziny. To już wszystko? Ale gdzie tam! Ostatnio na przykład st. sierżant Mańczak wygłaszał pogadanki w szkołach. Tematem — niewypały.

Tak, miał rację porucznik R. Dzielnicy, musi być nie tylko dobrym milicjantem. Powinien jeszcze posiadać umiejętność wychowywania i nauczania, powinien być działaczem społecznym...

(ak)

P.S. O pracy dzielnicowej Mańczaka i Szpajera także coś mówią nadesłane pod ich adres listy dziękczynne oraz nadane przez mieszkańców Główny podziękowanie w radiowym koncercie życzeń. A, że niektórym zdecydowana postawa st. sierżanta Mańczaka nie w smak — to już trudno...

Zbiornik wodny

NA WARCIE...

Ministerstwo Żeglugi uruchomiło 1,5 miliona zł kredytów na badania terenowe w miejscu przyszłej budowy dużego zbiornika wodnego na Warcie w Działoszynie. Powstanie tego zbiornika pozwoli na zahamowanie szybkiego spływu wiosennych wód i zwiększy średni przepływ wód w miesiącach letnich. Ma to duże znaczenie dla przyszłych inwestycji przemysłowych w rejonie Turka, Koła i Konina.

...I PROSIE

Ostatnio został zatwierdzony projekt wstępny budowy zbiornika wody na rzece Prośnie w Wielosiu. Rozwiąże on pilny problem zaopatrzenia w wodę mieszkańców Kalisza. Zbiornik ten buduje Ministerstwo Rolnictwa. (p. ch)

Pracownicy poszukiwani

Malarzy przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy, Malarzy, Poznań, ul. Chudoby 22/23. K6095

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Wyspiańskiego 6 zatrudni natychmiast: 10 murarzy, 3 stolarzy, 5 parkieciarzy, 5 zdunów, 5 blacharzy, 3 spawaczy, 5 płyt karzy, 5 lastrykarzy. Wszystkim wymienionym fachowcom gwarantujemy rozłąkowe. Praca w Zielonej Górze i na terenie województwa zapewniona przez okres zimowy i na lato następne jeżeli zgłoszenia nastąpią do dnia 30 listopada br. Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni ponad 100 robotników niekwalifikowanych. K6070

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Głogowie zatrudni zaraz: murarzy, pom. murarzy, jednego elektryka na grupie I lub II oraz pracownika umysłowego na stanowisko kierownika Działu Zaopatrzenia z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym, ekonomicznym lub ogólnokształcącym z praktyką co najmniej 3 lata. Warunki wynagrodzenia do omówienia na miejscu. K6055

2 kwalifikowanych elektryków zatrudnia natychmiast Swarzędzkie Fabryki Mebli w Swarzędzu, ul. Poznańska 25. Wymagana praktyka w branży elektrycznej. Warunki pracy — w myśl układu zbiorowego dla przemysłu drzewnego. K6067

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Świebodzinie zatrudni zaraz: 10 murarzy, 4 cieśli i 15 robotników niekwalifikowanych. Praca akordowa. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. K6047

Monterów-elektryków, pomocników do prac w terenie oraz dwóch palaczy c. o. jednego palacza do pieców stałopalnych, gońca i placowego przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Wawrzyńska nr 1-7, pokój 26. K6099

Kucharki do stołówek poszukuje zaraz PGR Uzarzewo, pow. Poznań. Placa według UZP. 29824g

Dwie sprzątaczkę zatrudni zaraz Rejon Dróg Wodnych w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak nr 2. 30193g

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” w Poznaniu, Pl. Wielkopolski 9, zatrudni natychmiast cukierników, piekarzy i robotników niekwalifikowanych. K6122

Ślusarzy kwalifikowanych, spawaczy — na spawanie elektryczne i acetylenowe, technika elektryka oraz 1 stolarza. Zatrudni: Poznańska Fabryka Mebli Oddział Mechanizacji, Poznań, ul. Libelta 1a, III piętro. K6123

Kwalifikowane siły do szwalni przyjmujemy zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K6131.

Plastyka do plansz wystawowych, dekoratora do etalazów oraz referentkę biegle piszącą na maszynie, zaraz przyjmie MHD Art. Odzieżowym w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 1. K6135

Ślusarzy wyspecjalizowanych w budowie tłocznic oraz wzorczarza przyjmie zaraz Wyrób Galanterii Metalowej, Poznań, Ratajczaka 14. K6147

Oborowego kwalifikowanego do obory zarodowej oraz rodzinę z 4 pracownikami przyjmie zaraz PGR Wierzbaczewo, pow. Szamotuły, stacja kol. Półko. 33488p

Robotników do prac za- i wyładunkowych przyjmie Miejskie Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego — Poznań, ul. Na Podgórniku nr 1. Praca w akordzie. Zarobek miesięczny 1.500 do 2.000 zł i więcej oraz kierowców na ciągniki, zarobek od 1.200 do 1.600 zł. K6151

Praca
Poszukuje czeladnika kominarskiego zaraz. Warunki dobre. Zagań, Szprotawska 2. 33491p
Chłopak do posyłek na kilka godzin po południu potrzeba. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30045g.
Uczęciwa starsza panią przyjmie samotny pan do prowadzenia domu — organista, Kłeczew, powiat Konin. 33708p
Kominarz potrzebny zaraz. Warunki dobre. Müller, Mieszków, pow. Jarocin. 33716p
Pomoc domowa do lekarza potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Smolichowska, Canowska 72, od godz. 16. 30089g
Starszy mężczyzna, kawałeczek lub wdowiec do pracy w gospodarstwie potrzebny zaraz. Może być rencista. Poznań — Pokrzywno 58. 30010g

Nauka
Kobieta do sprzątania i prania (praika) 3-4 razy w tygodniu potrzebna. Poznań, Słoneczna 36, Witkowska. 30020g
Pomoc do 2 osób potrzebna. Poznań, Plac Zbawiciela 5 m. 4. 30783g
Gospośia z referencjami potrzebna. Poznań, Lampego 18 m. 5. Smolichowska, godz. 14-16. 30019g
Pomocnik ogrodnicy samotny potrzebny. Stanisław Ratajski, Zabikowo, ul. Rejtana 3. 30087g
Poprawki poza dom oddam krawcowej lub krawcowi. Adres: Poznań, Lampego 8 m. 2. 30095g

✠
Dnia 9 października 1958 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 69, śp.
Stanisława Wolska
primo voto Łukanowska.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm., o godz. 14 z kaplicy ementalnej w Starołęce.
O bolesnej stracie powiadamiają
SYNOWIE, CÓRKA I RODZINA
30845g

✠
s. t. p.
z Paluszkiwiczów **Waleria Durska**
b. sodalska.
zasnęła w Bogu, dnia 9 października 1958 r., opatrzona Sakramentami św., po długich cierpieniach, przeżywszy lat 71.
Pogrzeb ukochanej Zmarłej odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm., o godz. 15 z kaplicy ementalnej na Junikowie.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie 13 bm., o godz. 7,30 w kościele Ks. Ks. Zmartwychstańców.
O bolesnej stracie zawiadamiają
MAŁA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Traugutta 32. 30905g

✠
W pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego
Rektora prof. Bolesława Orgelbranda
odprawi się w dniu 13 bm., o godz. 6.30 msza św. w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Królowej przy Rynku Wileckim.
O czym zawiadamiają
30376g
PRZYJACIELE

Unieważnia się
pieczęć firmową podłożoną skradzioną w dniu 23. IX. 1958 r. w Poznaniu o następującej treści:
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI „GALLUX”
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
W KRAKOWIE, ul. 1 Maja 6
2
Zwraca się przy tym uwagę, iż pod pieczęcią w. w. umieszczona była cyfra „2”.
Równocześnie ostrzega się przed możliwością użycia przedmiotowej pieczęci do fałszowania dokumentów.
DYREKCJA P. P. „GALLUX”
K6185
W KRAKOWIE

POZNAŃSKA CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY
POZNAŃ - ANTONINEK
ul. Goryśława 23/25
SPRZEDA NIEZWŁOCZNIE
KOMIN FABRYCZNY PRZEMYSŁOWY o wysokości około 40 m, do rozbiórki.
Komin można oglądać na terenie naszego oddziału II Poznań - Antoninek, ul. Browarna 25.
O prawo zakupu mogą się ubiegać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Szczegółowych wyjaśnień udzieli kierownik techniczny Spółdzielni pod w. w. adresem.
Oferty należy składać w biurze Spółdzielni do dnia 1 listopada 1958 r.
Zastrzega się dowolny wybór oferenta.
K6196

REJON LASÓW PAŃSTWOWYCH W ŻAGANIU
posiada do sprzedaży
DĄB CZARNY
w ilości 12 m³. Cena według klas jakości i grubości jak dąb normalny. Surowiec można obejrzeć w Nadleśnictwie Szprotawa, Leśnictwo Leszno Górne, stacja kol. Leszno Górne, pow. Szprotawa, woj. zielonogórskie. 1 058

POZNAŃSKA STOCZNIARZECZNA
POZNAŃ, ulica Staroleśka nr 2/4
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie:
SLUPKÓW BETONOWYCH
na terenie zakładu.
Termin wykonania robót:
rozpoczęcie 20. X. 1958 r.
zakończenie 30. XI. 1958 r.
Dokumentacja do wglądu w Dziale Technicznym.
Oferty należy składać pod nasz adres do dnia 18. X. br.
PSR zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.
K6202

Nauczyciela Anglika (język) do nauki języka poszukuje. Poznań, tel. 620-23, Witkowska. 30021g

Udzielam lekcji angielskiego, francuskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30071g.

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Kupno
Pierze gęsie, kacze nowe, niedarte i darte kupuje EMKAP — M. Mielcarek, Wytwórnia Pościeli — Poznań, Szkolna 5. 29779g

Maszynę dziewiarską 8/80 ewent. do remontu i szpularkę kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30050g.

Kaloryfer gazowy większy kupię. Wadziński, Niska 3, tel. 17-86. 30068g

Kupię kury do hodowli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30080g.

Sprzedaż
Sprzedam okazjone tarczówkę, taśmówkę, wiertarkę łańcuchową, prasy do fornu, narzędzia i materiały stolarskie w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Al. Niepodległości 25. K6127

Osie z kołami na 20-kach i 16-kach do pojazdów konnych dostarcza na dogodnych warunkach „Autometal”, Poznań, Jeżyce, Miła 17. 24060g

Norki standardy, lisy niebieskie — dowolny wybór z licznego stadu sprzedam po bardzo korzystnych cenach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 26728g.

Lisy (piesaki) z wczesnych wykotów sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 48 m. 6. 29705g

Samochód osobowy „Citroen” Bl. 11, stan b. dobry, okazjone sprzedam. Antoni Marek, Sępólno Kraińskie, ul. 22 Lipca 18. 30005g

Piec kąpielowy sprzedam. Wadziński, Niska 3, tel. 17-86. 30069g

✠
Za duszę, śp.
JULIETTY
z LUBIENSKICH
i voto Morawskiej
II voto Przyjemskiej
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela na ul. Fredry, dnia 14 bm., o godzinie 7.15.
O czym zawiadamia
30371g
RODZINA

✠
W 35 rocznicę śmierci organizatora i pierwszego Rektora Uniwersytetu Poznańskiego,
Heliodora Święcieckiego
będzie odprawiona w kościele św. Wojciecha, 14 X, o godz. 8 msza św. za Jego duszę.
30655g

✠
Za duszę, śp.
JULIETTY
z LUBIENSKICH
i voto Morawskiej
II voto Przyjemskiej
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela na ul. Fredry, dnia 14 bm., o godzinie 7.15.
O czym zawiadamia
30371g
RODZINA

✠
W 35 rocznicę śmierci organizatora i pierwszego Rektora Uniwersytetu Poznańskiego,
Heliodora Święcieckiego
będzie odprawiona w kościele św. Wojciecha, 14 X, o godz. 8 msza św. za Jego duszę.
30655g

✠
Za duszę, śp.
JULIETTY
z LUBIENSKICH
i voto Morawskiej
II voto Przyjemskiej
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela na ul. Fredry, dnia 14 bm., o godzinie 7.15.
O czym zawiadamia
30371g
RODZINA

✠
Za duszę, śp.
JULIETTY
z LUBIENSKICH
i voto Morawskiej
II voto Przyjemskiej
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela na ul. Fredry, dnia 14 bm., o godzinie 7.15.
O czym zawiadamia
30371g
RODZINA

✠
Za duszę, śp.
JULIETTY
z LUBIENSKICH
i voto Morawskiej
II voto Przyjemskiej
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela na ul. Fredry, dnia 14 bm., o godzinie 7.15.
O czym zawiadamia
30371g
RODZINA

✠
Za duszę, śp.
JULIETTY
z LUBIENSKICH
i voto Morawskiej
II voto Przyjemskiej
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela na ul. Fredry, dnia 14 bm., o godzinie 7.15.
O czym zawiadamia
30371g
RODZINA

✠
Za duszę, śp.
JULIETTY
z LUBIENSKICH
i voto Morawskiej
II voto Przyjemskiej
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela na ul. Fredry, dnia 14 bm., o godzinie 7.15.
O czym zawiadamia
30371g
RODZINA

✠
Za duszę, śp.
JULIETTY
z LUBIENSKICH
i voto Morawskiej
II voto Przyjemskiej
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela na ul. Fredry, dnia 14 bm., o godzinie 7.15.
O czym zawiadamia
30371g
RODZINA

✠
Za duszę, śp.
JULIETTY
z LUBIENSKICH
i voto Morawskiej
II voto Przyjemskiej
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela na ul. Fredry, dnia 14 bm., o godzinie 7.15.
O czym zawiadamia
30371g
RODZINA

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJ. NR 10
W POZNANIU, ulica Ratajczaka 26
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie robót blacharskich przy budowie hali produkcyjnej nr 1 i 2 przy ul. Serbskiej w Poznaniu.
Przetarg odbędzie się dnia 16 października 1958 r., o godz. 12 w pokoju nr 34, przy ul. Ratajczaka 26, gdzie też zainteresowani mogą otrzymać bezpłatnie kosztorysy ofertowe.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
K6234

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJ. NR 10
W POZNANIU, ulica Ratajczaka 26
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na ułożenie płytek ściennych glazurowanych i posadzkowych w hali produkcyjnej przy ulicy Międzychodkiej w Poznaniu.
Przetarg odbędzie się dnia 16 października 1958 r., o godz. 12 w pokoju nr 34, przy ul. Ratajczaka 26, gdzie też zainteresowani mogą otrzymać bezpłatnie kosztorysy ofertowe.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
K6234

REJON. PRZEDS. MŁYNÓW GOSPODARCZYCH
W ROGOŹNIE (Wklp.), ul. Wielkopoznańska 39
telefon 93
ogłasza

I PRZETARG OGRANICZONY
na samochód ciężarowy marki Opel-Blitz, 3 ton. Cena wywoławcza 35.000 zł.
Przetarg odbędzie się w biurze RPMG w Rogoźnie Wklp., ul. Wielkopoznańska 39, w dniu 24. X. 1958 r., godzina 10. Do przetargu mogą przystąpić osoby wymienione w § 9 ust. 2 Zarządzenia Ministra Komunikacji — Monitor Polski nr 56 z 1957 r. Samochód można oglądać w garażach RPMG począwszy od dnia 15. X. 1958 r. w godz. od 9-11.
K6177

ELEKTROWNIA POZNAŃ-GARBARY
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie izolacji cieplochronnej kanałów spalin ca 200 m.
Oferty można składać do dnia 18. X. br., Otwarcie ofert nastąpi 20. X. br. Blizszych informacji udzieli Dział Inwestycji Elektrowni, tel. 34-73.
K6223

OGŁOSZENIA DROBNE

Student Uniwersytetu szuka skromnego samodzielnego pokoju w obrębie Poznania. Zgłoszenia proszę przysłać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego pod nr 29770g.

Kupię pokój wyłączony spod kwatunku lub zwrócę koszty remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30773g.

Dziennikarka poszukuje na 10 miesięcy pokoju samodzielnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33949p.

2 pokoje i kuchnię w Kościele zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29907g.

Zamienię pokój z kuchnią z dozorstwem w śródmieściu na mieszkanie bez dozorstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29912g.

Mieszkanie i pokój z kuchnią i łazienką za zwrotne kosztów remontu pilnie poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29914g.

Student politechniki poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29915g.

Dwie studentki, siostry, poszukują pokoju. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29916g.

Odstąpię lokal handlowy, piwnica z gablotkami przy Wrocławskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29917g.

Zamienię mieszkanie, pokój 17 m² i mały 4 m² balkon, wspólne (II piętro), okolica Rynku Łazarskiego na mieszkanie z ogrodem na periferiach wgl. w miasto. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29920g.

Samotna szuka pokoju w kulturalnym, spokojnym domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29948g.

Samotna pani pracująca poszukuje, pokoi pustego ewent. umebowanego, może być wspólny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29951g.

2 pokoje ze służbówką i balkonem, wspólna kuchnia i łazienka, słoneczne, komfortowe w Gdańsku. Wreszcie zamienię na podobne 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29953g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią i 1 pokój z kuchnią samodzielnie z powodu wyjazdu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29961g.

Poszukuję pustego pokoju do remontu lub za zwrotem kosztów. Zgłoszenia: Poznań, Sokoła 22. 29973g

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią i przynależnościami, I piętro, śródmieście (ok. 50 m²) zamienię na 2 mieszkania samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29971g.

Sprzedam nożyce rolkowe, bramę z furtką, słupki parkanowe, kłaki dla norek i tchórz-fretków. Poznań, ul. Górecka 82. 30061g

Sprzedam samochód osobowy taksonów „Buick”, silnik „Opel”. Poznań — Junikowo, Rybnicka 25, dojazd „13”. 30082g

Sprzedam samochód osobowy taksonów „Buick”, silnik „Opel”. Poznań — Junikowo, Rybnicka 25, dojazd „13”. 30082g

Sprzedam samochód osobowy taksonów „Buick”, silnik „Opel”. Poznań — Junikowo, Rybnicka 25, dojazd „13”. 30082g

Sprzedam samochód osobowy taksonów „Buick”, silnik „Opel”. Poznań — Junikowo, Rybnicka 25, dojazd „13”. 30082g

Sprzedam samochód osobowy taksonów „Buick”, silnik „Opel”. Poznań — Junikowo, Rybnicka 25, dojazd „13”. 30082g

Sprzedam samochód osobowy taksonów „Buick”, silnik „Opel”. Poznań — Junikowo, Rybnicka 25, dojazd „13”. 30082g

Sprzedam samochód osobowy taksonów „Buick”, silnik „Opel”. Poznań — Junikowo, Rybnicka 25, dojazd „13”. 30082g

PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECZNIA
PRASY I KSIĄŻKI „RUCH”
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
W POZNANIU, ulica Zwierzyniecka nr 9
telefon 517-84, 523-49
ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY
na wykonanie:
PRAC BUDOWLANO-MONTAŻOWYCH
w budynku przy ul. Zwierzynieckiej 9 w Poznaniu, a mianowicie:
1. odwołanie ścian niskich parterów;
2. uzupełnienie nawierzchni podwórza;
3. ocieplenie pomieszczeń w piwnicach;
4. adaptacja niskiego parteru i ogólny remont obiektu;
5. modernizacja przepompowni ścieków;
6. naprawa c. o. i wentylacji niskiego parteru w zakresie robót:
a) ziemnych;
b) murarskich;
c) stolarskich;
d) ciesielskich;
e) blacharskich;
f) slusarskich;
g) malarskich;
h) instal.-elektrotechnicznych.
Najkrótszy termin wykonania prac należy podać w ofercie.
Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w Dziale Adm. Gosp. pokój 9, I piętro, w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta na kapitalny remont budynku, ulica Zwierzyniecka 9”.
Tamże znajduje się do wglądu dokumentacja i odebrać można sępie kosztorysy.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. X. 1958 r., o godzinie 10.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub nie przyjęcie żadnej z ofert — bez podania powodu.
K6189

POZNAŃSKIE OKR. ZAKŁ. ZBOŻOWE „PZZ”
ODDZIAŁ W KONINIE, ulica Wodna (Biurowice)
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie naprawy:
BOCZNYCH KOLEJOWEJ (wąskotorowej)
przy naszym magazynie zbożowym „PZZ” w Wilczynie, pow. Konin, z materiału wykonawcy.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Z zakresem robót, można zapoznać się w biurze Oddziału „PZZ” w Koninie, ulica Wodna (Biurowice).
Sklądanie ofert wraz z kosztorysem, należy przysłać do biura tuż, Oddziału w terminie do dnia 30. X. 1958 r.
POZZ „PZZ” Oddział w Koninie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.
K6250

OSRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO PZM
w Jarocinie przy ul. Kościuszki 18a
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
dwóch samochodów osobowych marki „Opel” P4 i „Fiat” 508.
Cena wywoławcza: 27.000 zł — „Opel” P4, 22.500 zł — „Fiat” 508.
Przetarg odbędzie się w terminach:
I — dnia 20 października 1958 r. o godz. 9
II — dnia 4 listopada 1958 r. o godz. 9
Samochody można oglądać w przeddzień przetargu od godz. 8-16 w garażu Osrodek Szkolenia Motorowego PZM przy ul. Kościuszki 18a.
30269g

OGŁOSZENIA DROBNE

Student Uniwersytetu szuka skromnego samodzielnego pokoju w obrębie Poznania. Zgłoszenia proszę przysłać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego pod nr 29770g.

Kupię pokój wyłączony spod kwatunku lub zwrócę koszty remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30773g.

Dziennikarka poszukuje na 10 miesięcy pokoju samodzielnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33949p.

2 pokoje i kuchnię w Kościele zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29907g.

Zamienię pokój z kuchnią z dozorstwem w śródmieściu na mieszkanie bez dozorstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29912g.

Mieszkanie i pokój z kuchnią i łazienką za zwrotne kosztów remontu pilnie poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29914g.

Student politechniki poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29915g.

Dwie studentki, siostry, poszukują pokoju. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29916g.

Odstąpię lokal handlowy, piwnica z gablotkami przy Wrocławskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29917g.

Zamienię mieszkanie, pokój 17 m² i mały 4 m² balkon, wspólne (II piętro), okolica Rynku Łazarskiego na mieszkanie z ogrodem na periferiach wgl. w miasto. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29920g.

Samotna szuka pokoju w kulturalnym, spokojnym domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29948g.

Samotna pani pracująca poszukuje, pokoi pustego ewent. umebowanego, może być wspólny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29951g.

2 pokoje ze służbówką i balkonem, wspólna kuchnia i łazienka, słoneczne, komfortowe w Gdańsku. Wreszcie zamienię na podobne 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29953g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią i 1 pokój z kuchnią samodzielnie z powodu wyjazdu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29961g.

Poszukuję pustego pokoju do remontu lub za zwrotem kosztów. Zgłoszenia: Poznań, Sokoła 22. 29973g

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią i przynależnościami, I piętro, śródmieście (ok. 50 m²) zamienię na 2 mieszkania samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29971g.

Sprzedam nożyce rolkowe, bramę z furtką, słupki parkanowe, kłaki dla norek i tchórz-fretków. Poznań, ul. Górecka 82. 30061g

Sprzedam samochód osobowy taksonów „Buick”, silnik „Opel”. Poznań — Junikowo, Rybnicka 25, dojazd „13”. 30082g

Sprzedam samochód osobowy taksonów „Buick”, silnik „Opel”. Poznań — Junikowo, Rybnicka 25, dojazd „13”. 30082g

Sprzedam samochód osobowy taksonów „Buick”, silnik „Opel”. Poznań — Junikowo, Rybnicka 25, dojazd „13”. 30082g

Sprzedam samochód osobowy taksonów „Buick”, silnik „Opel”. Poznań — Junikowo, Rybnicka 25, dojazd „13”. 30082g

Sprzedam samochód osobowy taksonów „Buick”, silnik „Opel”. Poznań — Junikowo, Rybnicka 25, dojazd „13”. 30082g</

